

Tom II.

Zeszyt 7.

**Z PRZESZŁOŚCI
ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO
I OKOLICY**

SZKICE MONOGRAFICZNE
Z ILUSTRACJAMI

*

REDAKTOR
MARJAN KANTOR-MIRSKI

*

Zawiadamiamy

**że począwszy od Nr. 8 wstrzymamy
wysyłkę zeszytów wszystkim P. T. Pre-
numeratorom, którzy nie wyrównali
zaległości za I kwartał
i nie odnowili prenumeraty
na II kwartał**

WSZELKIE PRZEDRUKI I REPRODUKCJE Z NINIEJSZEGO
DZIEŁA SĄ WZBRONIONE.

SOSNOWIEC, DNIA 15 KWIETNIA 1932 R.

Zakłady Drukarsko - Introligatorskie
Edmund Mirek i S-ka

SOSNOWIEC, Piłsudskiego 25, tel. 7-70

egzystujące od 1911 r

WYKONYWUJĄ:

CZASOPISMA:

Przegląd Górniczo - Hutniczy

Organ Stowarzyszenia Polskich Inżynierów Górniczych i Hutniczych,

Związkowiec Polski

Organ Polskiego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłowych i Handlowych Rzeczypospolitej Polskiej w Sosnowcu,

Monografia Zagłębia Dąbrowskiego

wydawnictwo Towarzystwa Naukowego Zagłębia Dąbrowskiego.

DRUKI:

dla Kopalń, Fabryk, Hut, Biur i Samorządów. Różnobarwne reklamy, prospekty, cenniki, akcje i t. p.

CENY KONKURENCYJNE.

K 30760P

1044375 II

N



Górnictwo na terenie Psar za czasów pruskich urządzali: Franciszek *Finger*, Gottlieb *Buchpachen*, Albrecht *Ryse*, królewsko - pruscy *bergmeisterzy* (górmistrze), oraz Jan *Rull*, królewski miernik górniczy. Żyli się oni tak ze stosunkami miejscowymi, że nawet po odejściu Prusaków z terenu Zagłębia, pozostali na swych stanowiskach, rezygnując z powrotu do swej ojczyzny.

Kopalnia *Tadeusz* czynna była z przerwami od r. 1796 do r. 1862. W r. 1836 zatrudniała 1 sztygara, 1 miernika, 12 górników, 6 *szlepeistów*, (wozaków) i 6 *hasplarzy* (ciągnący) razem 26 ludzi. Produkcja jej roczna wynosiła w latach 1789—1815 około 200.000 korcy, — w latach 1816 — 1836 około 330.000 korcy węgla grubego i 3.770 węgla drobnego. Po 30-letniej bezczynności kopalnia została w r. 1892 oddano Towarzystwu Franko-Rosyjskiemu, (dziś Tow. Franko-Polskie), które wznowiło na niej roboty.

Dziś kopalnia *Tadeusz* nieistnieje.

Istniała jeszcze na terenie Psar kopalnia *rudy żelaznej* do r. 1841, a nawet mała *kuźnica* (huta), której kierownikiem w r. 1806 był Jakób *Kretschmer*, lecz gdzie leżała, trudno odgadnąć.

PSARSKIE LEGENDY GÓRNICZE.

Duch kopalni „Tadeusz“.

Powiadali starzy górnicy, że królestwem jego były *wyrobiska*¹⁾ na *starej* kopalni i zwano go *skarbnikiem*²⁾.

Zjawiał się dość często, szczególnie w nocy na kopalni „Tadeusz“. Widziano jego *zielone oczy* w *antlochu*³⁾, słyszano schodzącego po *beltach*⁴⁾, lub człapiącego w *dennej wodzie*⁵⁾ po *czachach*⁶⁾ kopalni. Czasami spotykano go między *organami*⁷⁾, to znów skakającego z lampką w ręce po *folgach*⁸⁾. Nierzadko

1) *Wyrobiska* = miejsca opuszczone po wybraniu węgla.

2) *Skarbnik* = duch kopalni. Charakterystyka jego znajdzie się na innym miejscu.

3) *Antloch* = szyb wodny, gdzie stały pompy.

4) *Belty* = rozpory poziome, z drzewa krokwiowego w wąskim szybie, po których jak po drabinie schodzili górnicy.

5) *Denna woda* = woda wytryskująca od spodu kopalni,

6) *Czacha* = chodnik podziemny.

7) *Organy* = podpory z drzewa w kopalni.

8) *Folga* = drągi do podkładania i przesuwania skrzyń w chodnikach

natknięto się na niego niespodziewanie w *jacie*¹⁾), siedzącego na ławie, to znów zjeżdżającego na *szlągu*²⁾), choć kołowrót stał w miejscu. Zdarzało się, że nawet za dnia widziano go, stojącego w *oknie*³⁾) wychodnem. Bywało, że przybierał postać *błédnego ognika* lub też *głodnej białej myszki*.

Tak mówili starzy górnicy i przestrzegali młodych, aby schodzili z drogi na prawo przy spotkaniu się z nim, a broń Boże! pozwalali sobie gwizdać przy pracy w podziemiach.

Młodzi, ot jak młodzi! Wysłuchiwali przestróg, ale też i śmiali się ze starych i ich bajek. Najwięcej pokpiwał sobie z *ducha* młody górnik Wojtek *Wyder*, słynący ze swej dobroci i uczciwości, ale nie wierzący w *skarbnika*. Ojciec Wojtka, stary górnik i mieszkaniec Psar (domek jego stał na lewym brzegu strumyka, mającego źródła w północnej stronie wioski, a wpadającego do potoku strzyrzowickiego) nieraz mawiał do syna: Oj Wojtas, Wojtas! jeszcze ty go poznasz i uwierzysz!

W kilka tygodni później, gdy Wojtek zjechał na robotę i już ją rozpoczął, zjawił się sztygar i rozkazał mu iść za sobą. Wojtek nie przeczuwając nic złego, udał się za sztygarem. Gdy doszli do *calizny*⁴⁾), sztygar puknął w jej ścianę, a zdumiony Wojtas zobaczył, że ściana *calizny* się otworzyła, ot gdyby drzwi. Przestraszony, chciał się cofnąć, lecz było za późno, bo skała zpowrotem się zawarła, a oczom jego przedstawił się dziwny widok. Przed sobą zobaczył olbrzymią *szerzyznę*⁵⁾), oświetloną masą błédnych ogników. pełną złota i drogich kamieni. W tyle *szerzyzny* stał złocisty tron, a niewidzialna muzyka tak pięknie grała, aż się dusza radowała. Wtem wyszedł z bocznej *czachy* długi szereg *garbusików*⁶⁾). Na końcu tego korowodu szedł jakiś człek, ubrany w strój sztygara, a więc w nieodstępną *kitle*⁷⁾) koloru czerwonego z guzami zło-

1) *Jata* = drzwi wychodne sztolni.

2) *Szląg* = siedzenie z lin skórą obszyte, do spuszczenia się do

3) *Okno* = drzwi wychodne sztolni

4) *Calizna* = Masa węgla do wydobywania pokład.

5) *Szerzyzna* = obszerna podziemna jama, pozostała po wybraniu pokładu.

6) *Garbusiki* = duchy kopalni

7) *Kitle*, *kitel* = kaftan z pelerynką lub kapturem, noszony przez górników.

temi, z zapiętą *aszleder*¹⁾) na srebrną sprzączkę. W prawej ręce trzymał płonąca dziwnym blaskiem latarkę, zaś w lewej złoty kilof. Cała ta czereda podeszła do tronu, otaczając go półkolem. Ów sztygar podszedł do tronu a usiadłszy na nim, spojrział zielonym okiem, na Wojtka Wydera. W tej chwili Wojtas z przerażeniem skonstantował, że to ten sam sztygar, który wezwał go do pójścia za sobą.

Co działo się potem, Wojtek nie pamiętał. Gdy znalazł się zpowrotem na powierzchni, oniemiał z przestachu. Zobaczył nowe *cudeńka*. Wszystkich spotkanych ludzi nie znał. Nawzajem ci co go spotykali, patrzyli na niego, jak na obcego i szeptali do siebie: Skądto wziął się ten siwy chłopina tutaj!? Wojtas ruszył w stronę domu ojcowskiego, lecz o dziwo! zastał tu obcych ludzi. Zrozpaczony, pobiegł żywo do chałupy swego kolegi Jaska *Serwika*, co stała przy mostku nad potokiem stryżowickim, lecz ze zdumieniem przekonał się, że i tu nowi ludzie mieszkają.

Nawpół obłąkany, zaczął pytać ludzi o swą rodzinę, o znajomych, i dowiedział się, że wszyscy już dawno wymarli, a on Wojtek Wyder zginął w kopalni przed 50-ciu laty.

Wówczas oznajmił zebrany dookoła niego górnikom, że to on jest Wojtkiem Wyderą, powoływał się na swych kolegów: *Tłacza*, *Goryczkę*, *Pajdaka* i *Pankę*, potem opowiedział swoją przygodę, o skarbach, jakie widział w podziemiach, a wreszcie rozplakał się z żalu za rodzicami i straconą młodością. Uspokoiwszy się, zaczął obliczać czas, no i wyliczył przy pomocy ludzi, że przebył w podziemiach zgórą 50 lat i że to była kara, którą mu wymierzył *skarbnik*, za powątpiewanie w jego istnienie.

Ukryte skarby.

Opowiadanie Wojtka Wydery o olbrzymich skarbach w złocie, srebrze i drogich kamieniach na starej kopalni psarskiej, słyszało dwóch młodych górników. Po ukończeniu opowiadania, gdy ludzie się rozeszli do domów, przystąpili oni do Wojtka i zaczęli wypytywać się o szczegóły i miejsce, gdzie się mu wydarzyło nieszczęście. Otrzymawszy wyjaśnienie, odeszli do gospody, gdzie przy napitku postanowili w naj-

¹⁾ *Aszleder* - fartuch skórzany tylni górniczy.

bliższą niedzielę skrycie zjechać do kopalni i rozpocząć poszukiwania za skarbami.

Gdy nadeszła niedziela, zerwali się świtem, uzbroili w latarki i kilofy, zabrali ze sobą po dwie stare *bułgi*¹⁾ i zeszli *beltami* do kopalni. Gdy już znaleźli się w głównym *chodniku*, przypomnieli sobie, że *skarbnik* strasznie się gniewa, gdy górnicy w niedzielę lub święto pracują, no i gwałciciele święta zwykle karze srogo, — lecz że i oni nie bardzo wierzyli w jego istnienie, więc poszli szukać owej *szerzyzny*. Długo błądzili po kopalni, aż zziązani, zmęczeni i głodni odnaleźli ją pełną nieprzebranych skarbów. Nie odpocząwszy ani chwili, zaczęli napełniać *bułgi*. Gdy ukończyli robotę, ruszyli zpowrotem wielce uradowani. Nie uszli ani pół drogi, gdy z *chodników* zaczęły dochodzić ich uszu jakieś dziwne odgłosy, — potem rozległ się straliwy huk i grzmot, — tu ówdzie zaczęły trzeszczeć *organy*, gdzieniegdzie rozpadały się w drzazgi, — stropy poczęły się wyginać i pękać, — a równocześnie usłyszeli charakterystyczny chód *skarbnika*. Przerażeni okrutnie, rzucili pełne skarbów *bułgi* na ziemię, pragnąc skryć się za *skrzynię*, napełnioną węglem. Niestety! było już zapóźno! W tej chwili stanął przed nimi *skarbnik*, kipiący złością. Skinął ręką w stronę *filaru słupowego*, który momentalnie zawałił się z grzmotem, grzebiąc pod sobą śmiałków.

W ostatniej chwili usłyszeli nieszczęśni słowa *skarbnika*: „Za pogwałcenie święta, za chciwość waszą, więcej światła Bożego nieujrzycie.“

Na drugi dzień, znaleźli górnicy w *chodniku* dwie *bułgi* napełnione węglem, a obok z pod gruzów *filaru*, wyglądały nogi zasypanych.

Wypadek miał miejsce w r. 1850, a ofiarami chciwości, byli ponoć Stach *Malcherek* i Franek *Tkacz*, górnicy z małej kolonji zwanej *Łabędzki*, składającej się z czterech domów, leżącej na lewym brzegu potoku stryżowickiego, tuż przy drodze wiodącej z Psar do Wojkowic Komornych.

PRECZÓW (Odległość od Będzina 8 klm. na północ.-wschód.

Wioska leżąca nad Czarną Przemszą, przy drodze gminnej Sarnów — Ujejsce.

Wyrosła wśród borów i lasów, które ją niegdyś otaczały

wokoło, w nieznanym bliżej czasie jako osada *smolarzy*, pędzących *smołę* drzewną i zwała się początkowo *Prenczów* wzgl. *Pręczów*.

Okolo r. 1620 składała się z czterech części: *właściwej osady* z karczmą, leżącej na prawym brzegu *strumienia* malinowickiego, — z przysiołku *Ratańce* z młynem, leżącym w południowym klinie, utworzonym przez Czarną Przemszę i jej odnogę zachodnią, — z przysiołka *Zabagnie* z karczmą, położonym na prawym brzegu Przemszy, a poniżej *potoku* sarnowskiego, wreszcie z przysiołka *Podlipie* z browarem, leżącym nad tymże potokiem w stronie zachodniej. W późniejszych czasach przybył przysiołek z młynem zwany *Ciosek* (r. 1732) potem *Warmus* (r. 1840) i osada *karczmarzka* przezwana początkowo *Niebyl*, później *Pustkowie Gołąszka* (obecnie kolonia Gołąszka).

Do roku 1760 poszczególne części wioski należały do Jana *Jarockiego*, Florjana *Domina* i Antoniego *Mieroszewskiego*, zaś od r. 1761 cała wioska przeszła na własność Wojciecha *Czosnowskiego* i pozostawała w rękach jego spadkobierców do r. 1849. W wiosce siedziały trzy rody szlacheckie: *Wiśniewskich*, *Jakubowskich* i *Lipnickich*.

Dwór z folwarkiem stał nad wielkim *stawem*, położonym przy drodze wiodącej do Malinowic. Poniżej dworu w dawnych czasach istniała *przeprawa* na Przemszy, a obok sławna *karczma* — *zajazd* przezwana *Piekielko*. Pod koniec XVII wieku *przeprawę* zastąpiły dwa *mosty*, które jeszcze w roku 1850 oglądać było można. Mniej więcej okolo r. 1860 znikł *dwór* *preczowski*, a z nim wszystkie młyny i karczmy.

Wioska niegdyś dość ludna, po wojnach napoleońskich opustoszała, a w r. 1852 liczyła 20 domów 138 mieszkańców.

SARNÓW (Odległość od Będzina 6 klm. na północ.)

Wioska leżąca na wzgórzu, przy *szosie* Będzin—Siewierz.

Istniała już w r. 1442, bowiem jest wymieniona w akcie kupna sprzedaży księstwa Siewierskiego. W tym czasie należała do *Mateusza* i *Jakuba* herbu *Nowina*, posiadając 5 łąnów kmiecych i 2 łąny zagrodnicze. Do osady należały przysiołki: *Grabis* leżący w stronie zachodniej, oraz *Kąty*, położony w stro-

nie północnej. Dzisiejsze kolonje *Górki i Niemce* powstały już w naszych czasach.

Sarnów jak powiedziano wyżej, posiadał dwóch właścicieli. Około r. 1500 jedna część przeszła w ręce Józefa Zagórskiego, albowiem w *Księgach Sądowych Landwójtowskich* (Księgi wieczyste) miasta *Będzina*, za lata 1572 — 1645, które mamy pod ręką, pod r. 1595 zapisany jest dokument z r. 1519, gdzie jest wymieniony *Zagórski* jako właściciel wioski. Ponieważ dokument ów jest *pierwowzorem* dzisiejszych t. zw. *świadectw moralności*, przeto przytaczamy go w całości i dosłownie:

Subiuditiū particulave Burgrabiale Bannitū Celebratū est Sabbato post festu'S.

Andrea Apostoli proximo Anno Dni 1595

per famatū Viceadvocatū Laurentiū

Sekala iuratu', nec non per septem

Scabinos iuratos Laurentiū War-

mus, Bartolomeū Lukassek, Bar-

toloemu' Sczygiel, Bartolo-

meū' Dzwigala, Joannem Sar-

nowski, Thomam Nosek,

Fridericu' Fauerbach

Cuius processus sequitur hanc in formam.

Wszystkim wobec y kazdemu zosobna kthoremu tho wiedzec nalezy Ja Jozeph Zagorski z Sarnowa y w Sarnowie miesskayący wespół z swemi poddanymi, kadby była potrzeba pokazywała. Oznaymuyemy y oswiadczamy wsseshtim przez ninieyssy Urząd sposob listhu zosobna wiadomo czynim Panom Urodzonym Slachethnym Casthelanom. Stharostom y kthorzy Urzendy strzymują Przythym thez Sławnym opatrzny, poczziwym wprawie zwiezonym, Burmistrzom, albo uczzziwym Raiczom, Woythom, Przessieznikom, Ławnikom y ynssym Miasth y Miastheczeck y kthorych kolwiek miezc albo Urzendow sprawujący kendy kolwiek bendącym na Urzedzie kthorym potrzeba y do kthorychby nasse lis-

thy przysły. Zdrowia y rozmnozenia pospolithego dobra wssysthego y rządu sczesliwego. Zwięką żądą oznaymuyemy y żądamy ze przysedssy do mnie Pana Jozepha Zagorskiego Wawrzinec Sekala mieszczanin Bendzinski Żądał iesth odemnie yzbych iemu dał iesth listh wyznawayący urodzenie yego ythez poczcziwego zachowania rodziczom yego. Ja przypatrywssy sie themu y ssłużący rzecy y sprawie żadayącemu ysz nie mayą bydz zabronione y przystałem thez dla statecznego a lepssego szwiadectwa po poddaniu sprawie tho iesth Błazey Bathka Mikołay Bathka kthorzy pod przysięgami szwymi wyznali sie ze Wawrzinic Sakala wyssedł ze wsi Sarnowa y iesth narodu dobrych cznothliwych rodziczow wedlie koszczoła swienthego krzeszczianckiego złączonych, tho iest y oycza Mathysa Sakala a z mathky Heleny małzonki yego bendących z Sarnowa y thudziesz thenze Wawrzinec Sakala przerzeczony mieszczanin Bendzinski, thakze y i rodzicze yego przes wssysthie czassy mieszkając znami zachowywały sie cnotliwie thah yak na dohre poczcziwe krzeszczianskie ludzi nalezy, thakze thesz y on zadnego zgorszenia, thak ysz nicz złego o yego zachowaniu u nasz nyc nie było szłyścić przez then czas yako znami mieskał alie wssysthie dobre A przetho ya Jozeph Zagorski za thym tho Wawrzincem Sekala wespołem z poddanymi szwoymi okazyczelem pisania mego prosiemy zebyszcie thego raczyli miec za dobrego cznothliwego y z dobrego łoza narodzonego y thez miłością zyczliwoscą, łaską dobroczą ludzkoscą onego yako nam dobrze zachowanego raczyli przyiac miłowac i moje na listow wyznanie a pamieczy lepsey wssysthie y osobliwie pieczenc moją iesth przycziszniona dla lepsego swiadectwa. Datum die sexta . . . post festum Visitacionis Mariae Virgin' Ano 1519.

Następnymi właścicielami obu części wioski byli: Mateusz *Myszkowski* (r. 1651), *Porebski* (r. 1698), Tomasz *Porebski*

(r. 1729), Stefan *Bełza* (r. 1735), Andrzej i Felicjan *Bogusławscy* (r. 1745 — 1749), i Stefan de *Giedno Giedziński*, pisarz grodzki *Siewierski* (r. 1762). W r. 1805 dzierżawcami *Sarnowa* byli: Jan *Stopolski* i Henryk *Dittmann*. Po tych ostatnich dziedziczyli wioskę *Grabiańscy* (r. 1828), wreszcie *Konstanty* i *Petronela Rogalewscy* (r. 1832).

Z pośród *szlachty* siedzieli tu w różnych czasach *Kamieńscy*, *Olewińscy*, *Cieszewscy*, *Sarnowscy*, *Lenczowscy*, *Srebrniccy*, *Raczyńscy*, *Marszowie*, *Janiszowscy*, *Biegańscy* i inni. Część z nich przeniosła się z czasem do *Będzina* i mieszała się przez ożenki z mieszczanami *będzińskimi*, zapominając o swych herbach i koligacjach.

W r. 1827 wioska liczyła 32 domy i 246 mieszkańców, zaś w r. 1852 — 43 domy i 289 mieszkańców.

Pożar w r. 1881 zniszczył doszczętnie całą wieś. Odbudowano ją częściowo dopiero około r. 1884.

ŹRÓDŁA

z których czerpano materiały.

Archiw. paraf. w Grodźcu. *Archiw. paraf.* w Będzinie. *Księgi wieczyste* m. Będzina z lat 1572—1645. *Archiw. Miejskie* m. Będzina. *Kronika Szkoły* w Łagiszy. J. Długosz *Liber Benef.* tom III: *H. Łabędzki*, *Górnictwo w Polsce* 1841. — *Słownik Górniczy*, Warszawa 1868. *Przegląd Górniczy* r. 1910. J. Hempel, *Mapa geognostyczna* 1856. *Opowiadania starych ludzi i górników.*

GMINA ZAGÓRZE.

Gmina Zagórze usadowiła się na wale wzgórz formacji *trjasowej*, sięgającym do 340 m wysokości i biegnącym łukowato od góry zamkowej w Będzinie w stronę Klimontowa, by opaść nagle w dolinie *Płuczki* dopływu *Białej Przemszy*. Jeszcze w latach 1840—1850, otoczona była olbrzymiami borami, które widniały w stronie północno-wschodniej i południowej, jako resztki *puszczy* zwanej *Pakosznica*, ciągnącej się od Pszenia przez Bór Biskupi i kończącej się na *Wilczej Górze* pod Zagórzem.

Położona w klinie *Czarnej i Białej Przemszy*, graniczy na zachodzie z Sosnowcem, na wschodzie z gminą Olkusko-Siewierską, na południu z gminą Niwka, zaś na północy z Będzinem i Dąbrową. Od północnego wschodu na południowy zachód przecięta jest doskonałą szosą, prowadzącą z Dąbrowy do Modrzejowa

Gminę tworzą trzy wioski: *Zagórze* (z wyłączeniem dworu, który należy do m. Sosnowca), *Klimontów* i *Józefów*, z przynależnymi do nich przysiółkami wzgl. kolonjami.

ZAGÓRZE (Odległość od Będzina 5 klm na połud. wschód).

Starożytna osada leżąca na kopulastem wzgórz, z rozległym widokiem na malowniczą dolinę *Białej Przemszy*.

O początkach wioski nie wiele da się powiedzieć. Nie wiemy dokładnie kiedy powstała, ani kto był jej założycielem. Możemy tylko przypuszczać, że istniała już w drugiej połowie XIII wieku. Na czymże opieramy nasze przypuszczenia? Wiadomem jest, że na wschód od wioski, w odległości około 2 klm, istniał dawniej przysiółek zwany *Wola Zagórska*. Ta nazwa właśnie każe nam przypuszczać, że początek Zagórze sięga XIII wieku. Sprawa przedstawia się następująco. Wiemy, że liczne nazwy wiosek „*Wola*“ pochodzą z czasów osadnictwa, przeprowadzanego za czasów Ka-

zimierza Wielkiego. Na *nowiźnie* czyli gruncie dziewiczym pan czyli właściciel gruntu, lokował osadników. Ci osadnicy przyszej wioski, otrzymywali na lat kilka do kikutu zwolnienie częściowe lub zupełne od wszelkich opłat i ciężarów na rzecz pana, co zwało się *wolnizną* względnie *wolą*. Po urządzeniu się osadników na *nowiźnie*, wioska otrzymywała zazwyczaj nazwę *Woli*, niekiedy z dodatkową nazwą *przymiotnikową* wioski, w której pan-dziedzic mieszkał. Wszystkie wioski o nazwie *Wola* w liczbie 233, istniejące do dzisiaj na ziemiach Polski (z liczby tej przypada na Małopolskę 34%, na Wielkopolskę 31% i na Mazowsze 35%), pochodzą z końcowego okresu *Wieków Średnich*¹⁾ a przeważnie z czasów Ka-



Zagórze. Dwór wzniesiony przez Mioszszewskich.

zimierza Wielkiego, czyli że i nasza *Wola Zagórska* pochodzi z tych czasów. Ponieważ otrzymała dodatkową nazwę *przymiotnikową*, „zagórska“, wniosek stąd taki, że osadników sprowadził na *nowiznę* pan z Zagórze, ergo Zagórze już na wiele lat przedtem istnieć musiało.

Za starożytnością Zagórze przemawia jeszcze i to, że w XV. wieku istniała tu *posiadłość rycerska*, o czym wspomina Długosz w słowach: *item praedia militaria habentia sufficientes*

1) J. K. Kochanowski — Szkice historyczne Ser. II. Str. 77, Warszawa 1908

Zagórze.



Pierwotny kościół parafjalny
zbudowany przez Jadwigę Mieroszewską.

agros (Liber Bénéf. t. III. str. 205). Owe „*praedia militaria*“ powstały na obszarze Polski piastowskiej w XII. wieku, za czasów Bolesława Krzywoustego i dały początek nowemu typowi wsi t. zw. *rycerskich*, a zarazem początek folwarkom dworskim i gospodarstwu folwarcznemu. Jeżeli więc „*praedia militaria*“ istniały w Zagórzcu jeszcze za czasów Długosza, to niezawodnie pochodzą z XII. wieku, dając początek wiosce.

W połowie XV. wieku wioska była własnością Jana Zagórskiego z Zagórzca i Jarockiego z Sielca. (Długosz, L. B. t. III. str. 204 i 206). Pod koniec XVI. wieku o Zagórskich już nic nie słyhać, a dziedzicami wsi są: Krzysztof Jarocki właściciel 5 łanów kmiecych, Kasper Jarocki właściciel 5 łanów kmiecych i Katarzyna Jarocka właścicielka 5¹/₂ łanów kmiecych, które wydzierżawiła Prokopowi Zwierzchowskiemu. (Pawiński, Źródła dziejowe t. XIV. str. 36). W pierwszym dziesiątku XVII. wieku działali Kaspra i Katarzyny Jarockich przeszły w ręce Stanisława Dębnickiego z Mydlnik, wymienionego w dokumencie zapisanym w Księdze Sądów Landwójtowskich m. Będzina w drugi poniedziałek po św. Małgorzacie 1612 r., który przytaczamy dosłownie:

List wolny Stanisława Royka

o przepuszczenie od Pana Dembnickiego z Poddaństwa.

Sub eodem actu. Przed tymże Sądem Zagaionym oblicznie stanąwszy Uczciwy Stanisław Roiek szam przyszed podal List napapierze pisany czaly wniczem nienaruszony pieczęciam Jego Msczi Pana Stanisława Dębnickiego z Mydlnik a na Zagorzu pieczętowany y aby bel on do actu sądowa wpisany prosić czo rzecz sluszną bacząc pysarzowi list takowy wpisacz poruczyliszmy takowy list de verbo ad verbum iest taki

STAnisław Dębniczki z Mydlnik a w Zagorzu Dziedzicz. Wiadomo czynie komu to wiedziecz należy Ze wolno wypuszczam z dziedzicztwa y poddanstwa Szwego robotnego Stanisława Royka¹⁾ poddanego mego wlasznego ze wsi Zagorze y z Zonam y spotomstwem wszistkim iego

1) Jest to późniejszy mieszczanin będziński.

Zagórze



Portal pierwotnego kościółka parafjalnego
ufundowanego przez Jadwigę Mioszewska.

Takiz iuz tenze to Roiek bendzie wolen spotomstwem szwoim od powinnoszczi y od posluszenstwa mego y od potomków moich czasy wiecznemi. A dlia lepszy pewnoszci the Recognitią moią dawam, którą rąkam szwoiam wlasznan podpisuje y pieczencz swoią thu przykładam przy bytnoszczi Urodzonych Panów Ich Msczi PAna Krzistopha JAroczkiego z Zagorza PAna Szimona Radziszowskiego, Panow Stanisława y Krzystoffa Baranowskich z Rzeplina¹⁾ y rorzni naszych ludzi wiary godnych Działosie na Szrodulcze w poniedzialek przed zapustnam Niedzielam Roku Panskiego Tysziacznegu szeszczetnegu iednasztego.

Od Dębnickich przeszło Zagórze w ręce *Gosławskich*, z których ostatnim dziedzicem był Michał *Gosławski* z Bebelna, proboszcz myśłowicki, zmarły w r. 1666. Na cześć jego ufundowano w kościele parafjalnym w Myśłowicach tablicę pamiątkową z następującym napisem

Illus. olim adm. rend. Michael Gosławski heres bon. Zagorze et Klimontow prep. Mysłowicen. exting. titulum plebanalem qui Mansion, duos fundavit ad decantand. cursum B: V: M: cum 4 votivis qualibet septim, pro eo erigendo in decem millia fundavit in subsidium animae suae. 1679. quod monument. pos. i extruct. eccleam hanc pro memor: posuit gratus succes 1742. Dens det ei requi.

(Tłumaczenie. Znakomity, niegdyś bardzo czcigodny Michał Gosławski dziedzic dóbr Zagórze i Klimontów proboszcz Myśłowic zmarły z tytułem plebana ufundował na intencję swej duszy dwie mansje²⁾ do wyśpiewywania różańca,

1) Wioska w pow. Olkuskim.

2) Mansja — uposażenie duchownego składające się z mieszkania, utrzymania i płacy, wolnego od obowiązków z wyjątkiem odprawiania Mszy św. i modłów za duszę fundatora.

z czterema wotywnymi Mszami św. każdego tygodnia, przeznaczając na ten cel 100.00 (guldenów?) 1679. Który to pomnik po wybudowaniu tego kościoła wdzięczni następcy na pamiątkę osadzili 1742. Boże daj mu spokój).

Następnymi właścicielami wioski byli *Mioszewszy*. W połowie XVIII. wieku Zagórze przeszło w posagu za Ludwiką Mioszewska, córką Józefa do Wincentego *Siemieńskiego*, a około r. 1864 nabył wioskę od Siemieńskich Gustaw



Zagórze. Starożytny kościółek, kryty słomą.

von *Kramst* królewsko-pruski radca handlowy. Sukcesorowie tego ostatniego sprzedali Zagórze *kapitalistom francuskim*, zgrupowanym w *Sosnowieckiem Towarzystwie Kopalń i Zakładów Hutniczych* i dotychczas w ich ręku się znajduje.

Najstarszą częścią wsi, to grupa domów leżących po prawej stronie drogi Modrzejów-Dąbrowa (a po obu stronach dawnej drogi prowadzącej z Porąbki do Będzina przez *Wilczą Górę*). Do wsi należał przysiółek *Wola Zagórska*, osady kaczmarskie *Pod Borem* i *Hechtów*. Pierwsza stała pod lasem

na północno zachodnim krańcu wsi, druga w stronie północnej w lesie pod Dąbrową. Na początku XIX. wieku do Zagórza przyłączono folwark z osadą *Brzezcie*, zwany także *Warczykowem*, który będąc własnością miasta Będzina, został przez Stanisława Mieroszewskiego bezprawnie zagarnięty, wraz z karczmą doń należącą.

Od niepamiętnych czasów stał tu piękny *dwór modzewiowy* z dwoma gankami z facjatką i dwoma basztami narożnymi. Dwór ten zburzyli Mieroszewscy, wznosząc na jego miejscu murowany, który do dzisiaj istnieje. Resztki dawnego



Zagórze. Starożytna kolumna — pomnik.

dworu można było jeszcze oglądać w r. 1928, przy restauracji obecnego, w postaci modrzewiowych krokwi i wiązań dachowych, pochodzących z pierwotnej budowli.

Zagórze od czasów najdawniejszych należało do parafji w Mysłowicach.

Pierwszą świątynią jaką tu wzniesiono, była *kaplica*, zbudowana z kamienia polnego, której ruiny można jeszcze dzisiaj oglądać. Dach nawy pokryty *słomą*, zaś hełm wieżyczki okrągłej *gontem*. Kiedy ją zbudowano, niewiadomo, jednak

Biblioteka Śląska w Katowicach

ID: 0030001040111

Cena



II 1044375

II TOM

MONOGRAFJI ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO i OKOLICY

Warunki prenumeraty

Prenumeratę opłaca się zgóry.

- | | |
|----------------|--------------|
| 1. Rocznie | 10 zł. |
| 2. Półrocznie | 5 zł. 50 gr. |
| 3. Kwartalnie | 2 zł. 80 gr. |
| 4. Miesięcznie | 1 zł. |

Adres: Redakcja Monografji Zagłębia Dąbrowskiego
Sosnowiec, ul. Piłsudskiego 25, telefon Nr. 7-70.

Konto czekowe: P. K. O. Katowice Nr. 300.817.

**Tom I na składzie:
w „Sklepie Polskim“, Będzin
Małachowskiego 7
i w Administracji Monografji
Sosnowiec, Piłsudskiego 25.**